

KRONIKA

Selekcja Łucerniera RKS „Druhan”

Rok założenia selekcji - kwiecień 1968 r.

Selekcja założona z inicjatywy PZ Łuc. dla zawodniczek Treningu Bydgoskiej V Mistrzynie świata.

Pierwszy kierownik selekcji - Julian Lesiewicz w tym czasie trener PZ Łuc.

Pierwszy instruktor - Konrad Stasiukiewicz

Pierwsi zawodnicy: Trening Bydgoska

Stefan Kurawinski

Fajdek Kaminski

Grzech ^{Selektor}

Z ramienia Zarządu RKS „Druhan” opieką objął selekcję V trener d/s sportowych Dawid Lichomski

Praca polegała na - „Druhan” wybudował łozę Łucerniera, członkowie selekcji rozpoczęli wzbudzenie zawodniczek i kandydatów na zawodniczek. Selekcja zgłoszona do rozgrywek w III lidze. Rozgrywek ligowe prowadzono zgodnie z kalendarzem PZ Łuc.

Stan posiadania selekcji - klub wyczynowy Hoyt pani Trening, klub radziecki p. Stefana, porostate to klub szkolniowe drewniane, 4 kuriny i brat memiechich.

W ciągu sezonu 1968 selekcja borykająca się z nie-
prawdopodobnymi trudnościami.

Brali byto worytkiego - Tuliów, stras i zawodni-
liów w odpowiedzialnych kategoriach melowych.

Mimo tych naturalnych trudności, selekcja po szonaro-
nych sorgnywkach uplasowała się na III. em miej-
scu w tabeli i w efekcie wyszła do II. gij ligi.

Materiał podkreślił, że działacze Turmichwa na terenie
Kansrawy wywodzący się z klubów „Marymont”, „Orzeł”
„Kazerność” nie byli „entuzjastycznymi” nastawieni do mło-
dej selekcji. Selekcja obaczył opieszły przes 92 kuc.

Odnosząc się do suchej fakty, odnosi się z dużym
szacunkiem do tej garstki ludzi, która nie bacząc
na trudności, działająca i wierzyła w rozwój selekcji są to:
Irena hydroawska, Stefan Kurawinski, Wonsad Szasinkie-
wicz, Julian Lesniowski, Stawomir Luchomski.
Ludziom tym materiał się stała urnania ra to,
że dali z siebie tyle, że selekcja nie rozpadła się,
a pozwoli następoweć rozwój.

Wyszła do II. gij ligi to ogromny sukces dla tego
młodego, nie uprzedowanego zespołu.

N. Z.

Rok 1969

Selekcja Łucznicza znajduje się na 18-stym miejscu w tabeli II ligi.

Pierwszy wstrząs - z przyczyn od nichogo nerwicznych na czas dłuższy odchodzi instruktor Stasiukiewicz. Drugi wstrząs - ze względu na studia odchodzi z selekcji senior Kurcawński. Brakuje więc i instruktora i głównego seniora. Selekcja, żeby istnieć musi mieć podstawową drużynę składającą się z: 2-óch seniorów, 3-ech juniorów, dwóch juniorek, dwóch juniorek.

W marcu zostaje zaangażowany na trenera p. Karimow Filip, przychodzą jako junior Wiktor Tarnowiecki i kandydat na seniora Korypkof Tarnowiecki. Wiktor chodzi po klasach swojej szkoły i agitował kolegów i koleżanki do selekcji. Udało mu się sprowadzić kilku juniorek, między nimi była Grażynka Ksaursowa. Odnalazła się także juniorka Zola Androja i junior Wojtek Gawor. Obiecywała w dalszym ciągu startować w barwach "Drużyna" pomorska seniorek Felicya Szyłek. To tych pierwszych wstrząsach zaczęliśmy się powolnie zbierać. Z Wiktozem dotęczyła jako hiesownik selekcji jego matka.

Słownie zaczęto się wyścigać skład drużyny:

Seniorów - p.p. Trana i Szyłek

Seniorów - p.p. Kaminiski, Sobotowski, Tarnowiecki

Juniorek - Wiktor, Wojtek

Juniorek - Grażyna i Helena Opaliniska

Zaczęliśmy intensywnie trenować, szybko ubliżał się ter-
min I-nej rundy. Miejscem rozgrywek był Bielski Pod-
lasie. Górzelsko selega przygotowywał się do wyjazdu,
mamy już pięć Fuchów wyrynowych, produkcji polskiej
i 35 szt. strzał z NRD. Dwie juniorskie strzelatki z jednego
Fucha, juniorski tak samo.

W górzelski przygotowaniu spada depresja od p. Sziget, że
z przyczyn od niej niezależnych, do Bielska Podl. jechać
nie może. Nie może również jechać p. Wojciech Kaminiński.

W ogólnym odnowianiu racjonalizujemy w PZŁ-u
możliwość strzelania dla tych dwójga na miejscu
z drucynami akusert w tych miastach mającymi roz-
grywek. W ostatniej chwili z drucyną nie mógł też jechać
p. Jacek Sołtowski, dobił dopiero następnego dnia, a
my w tym czasie odnowowaliśmy się nieporęczanie.

Przyjeżdżaliśmy do Bielska, organizacja zawodów fatalna,
hotel nigdy użyty, jedyna restauracja zapchana pi-
zakami. Mimo wszystko jak mogliśmy, łakaliśmy sobie
wzajemnie dodawali ducha. Pogoda w czasie strzelania
prawe normalna, wypieli stabilnie. Liczyliśmy
jednak skrupulatnie te nasze punkciki. W sumie
wystrelaliśmy 6100 pkt, dało nam to 11-te miejsce
w tabeli i... brali podstaw, by komisja sportowa PZŁ-u
przyjechała nam choć 1 kura strzał, przydzielano do
10-go miejsca w górnym. Dostaliśmy sprzęt dalszemu
i trzy kuby kłuj. Jedynym słowem sytuacja, że było

zupić i psuć. Nie radliśmy i nie psuć, poproszili
 wrócić się do roboty. Pani Trena wyszła w
 swoje rękawy sprzątała i oddała sełki. Pan Filip
 był kucharzem, konserwatorem, organizatorem imprez
 a nim się było dawało. W sełki było się spodnie,
 kołnierzy, ochraniacze na palce, męskie tute i straż
 uszyć się nie dawało. O tute zabiegano się w fabryce,
 gdzie z Łaski sprzedano nam trzy kopy, powołano
 to już na rozpoczęcie w tute juniorów i juniorki.
 Produkcja ^{celonitowa} ~~ocynkowa~~ w cynie sprężonym rąk się zremont
 tarnowiecki. Podstawki pod tute robiono wspólnie
 ze maszynami druków przezpruty ch kontenerów na
 butelki z mlekiem. Oni wydają się, że to takie dro-
 biarzi, takie gupstwa. Kiedy to nie były drobniarzi-
 budiel sełki wynosił 80 tysięcy i bralowało wysy-
 łanego. Ta bieda i wypalony wyrostek jednoczyły.

W czerwcu podczas pięknej pogody pojechaliśmy na drugą
 rundę do Radomia. Organizatorzy Start-Radom
 z p. Kulera na czele powitali nas bardzo serdecznie
 poculiśmy się fajnie dobrze. Zaapliszmy strzał - ogrom-
 ne rozkoszenie - nastrelaliśmy 7060 pkt i wystrzeliśmy
 na I miejsce w tabeli II ligi, raczko nam się przygłodać
 prowadzania nie oddaliśmy do końca. Koniec sezonu
 podniesienie wyników i ta najpiękniejsza nocka
 w prasie - "Drukarz w ekstraklasie" nie porada-
 liśmy się z napisem byliśmy dumni i skromni.
 Prehonoraliśmy się czego można dohonac' rękawem i
 wspólnym wysiłkiem. Na odrodcie nerwów i kam-
 tych łeb.

- Kanimien Filip - senior
- Irena Sydourka - seniorka
- Felicya Smigtek - ~"~
- Knyrkof Zarnowiecki - senior
- Kojciech Kaminski - ~"~
- Hilber Zarnowiecki - junior strzelający jako senior
- Jacek Sokolowski - senior
- Gracyna Krausowa - juniorka
- Zolanta Andrejczyk - juniorka
- Kalina Opalińska - ~"~
- Kojciech Gawor - junior
- Mieczysław Ziadek - ~"~
- Piotr Oporski - ~"~
- Natalia Zarnowiecka - kierownik sekcji

Mielisimy także grupę dzieci, które również dzielnie sobie poradzają. Nasza drużyna w lidze młodzieżowej na 18 drużyn starszych wygrała z 7-ym miejscem. Mielisimy także zespoły Mistrzostwo Olszyna i indywidualnie Mistrzynie Olszyna w kategorii dziewczynki, wygrała nas Bożenka Kubińska.

To był czas w którym cały nasz wyrostek kierowany był na osiągnięcia zespołowe. Cała energia na zdobywanie zwycięstw i rekordy w zawodach.

Ważnym tego roku rozpoczęły treningi w naszej sekcji: Bożenka Węgrzyńska
Witka Smit

Rok 1970

Rozpocynamy starty w I Lidie, mamy wielki trening, praktycznie roztępnymy bez trenera. Trener p. Filip odszedł, został tylko młody, nieco zaangażowany instruktor, którego wrócić musimy wolnie. Znowu ogromny wysiłek by utrzymać się w I Lidie. Prace szkoleniawców przejęli doświadczeni zawodnicy, prace konserwatorską prowadzi p. Albert Spirydo-wicz, który dotychczas do nas jako zawodnik.

W tym czasie otrzymaliśmy również pomoc ze strony Klubu. Do Klubu przyszedł nowy trener p. Józef Wyśki, który w sporach indywidualnych i parowych pomagał nam rozwiązywać problemy sportowe. W roku 1970-ym nasi zawodnicy zaczęli osiągać wyniki indywidualne:

Pani Inna - zawody międzynarodowe - Moskwa IV -te miej.
Anglia II -te miejsce, Wrocław I -ne miejsce. M. E. - V -te miejsce
Kijów I -ne miejsce. M. P. I -ne miejsce. Jeden rekord świata
na 60m, 4 rekordy Polski.

Wiktor Zarnowicki - M. P. juniorów I -ne miejsce i trzy
rekorды Polski juniorów

Wojtek Pghourki - Villista Warszawy miał wtedy 12 lat
a startował jako junior.

Żepotawo - w I Lidie przesygnęliśmy się w tabeli z 12-go
miejsca na 8-sme

Dotychczas młodnicowe chłopcy mistrzostwo Obiegu W-shczy
i indywidualnie mistrz Obiegu Paweł Gebara.

żeraniem do pracy zaangażowaliśmy instruktora Andrzeja
Fodulskiego, pracować u nas 1,5 roku

Właśnie dorobek sportowy racyna widać uwagę
władz mienich. Pora pamię Tręg, która od lat
była członkiem Kadry Narodowej, do Kadry Międzynarodowej
wstąpił powołani: Grażyna Krausowa, Zola Andryczuk,
Wojtek Javor i Wiktor do Kadry Narodowej.

Dostaliśmy z PZK-u dwa tony typu Hoyt i trzy tony
stref i importu. Na zakończenie sezonu wrócić do szkoły
henryk. Staszki. Wasi działacze zostają powołani
do pełnienia różnych funkcji, na różnych szczeblach
dyscypliny tużniczej.

Racynamy coraz mocniej stawiać na nogach. Mamy w
selekcji rekord świata i 7-em rekordów Polski.

Zakończenie sezonu - cieszymy się z tego cośmy osiągnęli,
ale najwięcej mówimy o tym co powinniśmy zrobić, przy-
gotujemy program rozwoju selekcji. Mamy już budżet
300 000 zł.

Wierapomiany klimat tamtego roku - niekoniecznie się
dyskusje w szkodliwie: p. Irene, p. Albert, p. Konrad, p. Tarno-
wiecki, hierarchiczne selekcji i przytaczające się między-
grajna, Wiktor, Mietek, Wojtek i wielu innych.

Problem sportu istnieje dalej, ale to nie było już
"być albo nie być" raczej byliśmy. Dla tych występów
w/w klub był niedługo klubem sportowym, to było
miejsce bliskie, tu się wchodziło cały rękaw, mnóstwo
czasu, pracy i co tu ukrywać własnych pieniędzy
też. Tu cieszyliśmy się z każdego osiągnięcia, martwi-
liśmy bardzo porażek i niegdy nikomu nie robiliśmy
wymówek z powodu niedanego czasu.

-8-
Rok 1971

Rozpocynamy IV. ty. seron działalności, w dalszym ciągu mamy braki w sprzęcie, w tym czasie przychodzi nam z pomocą PZK-ur. Dostajemy dwa używane Horyby i trzy łuriny straż. Seheja ilościowo bardzo się rozrasta, na skutek likwidacji Tuamichwa w RKS „Orta” przechodzą do nas zawodnicy „Orta”. Do rozgrywek ligowych wystawiamy drużyny w: I. lidze w III lidze i lidze Młodzieżowej.

Przybywa nam zawodników, sprzętu i dużo, dużo pracy. Teraz chodzi nam już nie ubrymianie się w lidze, to mamy zapewnione, teraz walczymy o wyniki indywidualne. Mamy już tubki, ale to nie wystarcza, musimy i staramy się o sprzęt dopasowany do możliwości zawodników, a z tym jest stabilność. Sprzętu w handlu uspołecznionym nie ma, czasami można kupić coś prywatnie, ale są to ratunki przypadkowe. Tymczasem potrzeby seheji gwałtownie rosną, rosną też wyniki sportowe w świecie i w Polsce, nasze wyniki w seheji już nas nie radawalają, chcemy iść do przodu, nie możemy stać w miejscu.

Życiwna nam się dawać coraz bardziej we mnabi ciasto bary treningowej.

Życiwną się pojawiać pierwsze mnabi pytania: co dalej? Może to wydać się dziwne w świetle niewątpliwych osiągnięć, a jednak?

Osiągnięcia zespołowe:

- Dzielnica I -ej ligi 6-te miejsce
- Dzielnica III -iej ligi - awans do II -giej ligi
- Dzielnica młodzieżowe 7-me miejsce
- Narodowe Olimpiada młodzieży - I -ne miejsce
- OPS Młodzieży - IV -te miejsce

Osiągnięcia indywidualne

- Rekorды - 2 rekorды siata
16 rekordów Polski
- Guinary FITA - 1 z miob podstadołq
2 z czarnq "
8 stolych
- Ogólnie w sekcji guiard: - z miobiesky 1
z czarnq 4
stolych 8

- Klasy: 2 MM
4 MK
12 I -ne
10 II -gie
10 I -ne młodzieżowe

- Zawodnicy: 2 seniorzy kadra narodowe
7 srodziowke
K. Kauronca
3 jun. w kadre młodzieży

Seniorzy

Inna Szydłowska
 Krystyna Krausowa
 Beżena Wyrzyńska
 Stanisława Smit
 Elżbieta Staryńska
 Lucyna Dzieniecka
 Bogumiła Blicharska
 Alicja Bokus
 Hanna Zapora
 Jolanta Andrejczyk
 Jolanta Starecka
 Barbara Wisniewska

Juniorzy

Krystyna Dzieniecka
 Danuta Wyrzyńska
 Dżenicka Izabella
 Katarzyna Ewa
 Tom Margonata
 Krystyna Barbara
 Stanisława Elżbieta

Seniorzy

Albert Spirydowicz
 Krystof Zabnowiecki
 Wiktor Zabnowiecki
 Mieczysław Ziotek
 Roman Zehalski
 Piotr Militz
 Jęży Basyliusz
 Marek Franczak
 Franciszek Miron
 Zbigniew Chmielewski
 Jacek Wojciech
 Kaminski Wojciech
 Sokołowski Jacek

Juniorzy

Zuchowski Bogdan
 Budziak Krystof
 Polkowski Wojciech
 Zehalski Wojciech
 Jabara Janek
 Wisniewski Waldeman
 Ziarski Piotr

Rok 1972

Zacynamy rok olimpijski, mamy dwie handydatki
z którymi mierzymy nadzieję - p. Irena i Grażyna.
Kieśbety Grażyna robi matura, a p. Irena jest po operacji
Folcia. Mimo wypadku mierzymy. Mierzymy nawet
wtedy gdy u p. Ireny występuje spadek formy. Seron
trwa, wzięli różne, temperatura wrenia włoś
domiemanych handydatów na Olimpiadę rosnie.
Wreszcie sierpień - międzynarodowe Mistrzostwa Polski
i ostatnia decyzja kto pojedzie. Korporacja z ra-
wody, meustplive walke o hardy straż, powoli do
produ przesuwają się p. Irena, nie interesujemy się
bragelami innych zawodniczek, liczymy punkty na-
szych. Do walke wzięła się Grażyna, baje rekord
świata na 30 m i pierwszy raz przekracza barierę
1200 pkt. Koniec zawodów - oficjalne wiadomości, w szkie
na Olimpiadę wzięły się p. Irena.

Potem Olimpiada i już wysocy między o srebrnym me-
dalu, o powitanie, o odnawianiu i t.p.

Słomnie podana jest ta wiadomość w kronice, bo
i cała kronika jest słomna. Trudno jest
pisać tej, która hardym nerwem przetrwała ten
sukces, obserwując bezpośrednio walke p. Ireny na
Torach w Monachium. Walke była upaniata,
przeżycia nie do powtórzenia.

Tymczasem co w sekcji? Powoli zawodnicy podnoszą
swoje wyniki, ale zbyt wolno w porównaniu do

innych. For wielu stasaniach ze strony religii, zarząd Klubu podjął decyzję, rewalizację na koncystanie ~~fuernilcom~~ ~~ze~~ piłyby stadions. Atmosfera w Klubie staje się napięta, dochodzi do konfliktów z piłkarzami. Wie sposób przenieść na te strony wyzstlich przybrości, jakich w tym okresie religja doimiadaceta. Trósilive padcho-
dzenie niektórych zawodników p. noinej do stómianel w czasie treningów, uniemótilimto mejednemu fuernilcomi trening. Wyksadanie i ninacenie straci honoru-
jących 500 r. skuba, teri niestety miało miejsce.

Oburzenie wyzniskami fuernilców, było dozyć powszechne. Trudno było teri przerwę chodzić na szaryż do Zarządu. Zarząd to przecież respót ludni, ktorzy wiele własnego czasu poświęcają dla Klubu i trudno od nich wymagać, by biegali ciężko i pilnowali własiwego zachowania piłkarsy. W dozyć nerwowej atmosferze ubiegł nam ten rok Olimpij-
ski, szczególnie że walnie przyczynił się do tego również ówczesny kierownik Klubu.

Mimo trudnych warunków, religja poświęciła swój dorobek sportowy - o nowy rekord świata, gwiarolę FITA z mebiszly podhtacelny, dure gwiarolę z casrup pod-
htacelny i dure wate.

Mimo wielu na nowo pobitych rekordów Polski w religji wykymało się dalej 2 rekordy świata
9 rekordów Polski

Gwiarolę FITA - 2 z mebiszly podhtacelny, 6 z casrup
10 rtołych.

Wary - 2 M M
4 M K

20 I-ych

27 - II-ych

6 - I-ych młods.

Drużynowo w I lidze IV miejsce

Tytuły Mistrzowskie

- I V-ce Mistrzynie Olimpiady w drubozju - Irene Sydowiska
- II V-ce " " " " - Irene Sydowiska
- I V-ce " " " na 2 x 70 - Irene Sydowiska
- Mistrzynie " " " 2 x 60 - Irene Sydowiska
- I V-ce Mistrzynie " " " 2 x 50 - Grażyna Kraucówna
- Mistrzynie " " " 2 x 30 - Grażyna Kraucówna
- I-y V-ce Mistrzynie " " " w miotobozju - Bogdan Zuchowicki
- I " V-ce " " " na 30 m - Bogdan Zuchowicki
- Mistrzynie " " " w strzelaniu do tarczy - Bogdan Zuchowicki
- I V-ce Mistrzynie " " " na 70 m - Krystyna Dreniecka
- Mistrzynie " " " " " " " " - Krystyna Dreniecka
- Mistrzynie " " " " " " " " - Bogdan Zuchowicki
- II V-ce Mistrzynie " " " " " " " " - Krystof Budniak

Tytuły zespołowe

- I m seniorach M. P
- II m juniorach M. P
- III m juniorów M. P
- I m " " M. O. W.
- III m juniorach M. O.

Rok 1973

Racynamy siósty seron w barwach Druhana.
Mimo osiągnięci i wyników sportowych, trudności
w religii racynają się pytać. Z jednej strony zawo-
dniccy coraz częściej racynają prosić o sprzęt najlepszy
im odpowiadający i najlepiej otrzymywane wyniki,
z drugiej strony wrystnie starania kierownictwa
~~o~~ szej, wstają różnice między innymi przez kierow-
nika klubu. Prowadzenie ~~o~~ religii racyna być
cierliem nie do uduinycia. Obowiązuje przepisy
dotyczące zakupów w isódt prywatnych, umożliwia-
ją różniwą działalność kierownika klubu, a sprzętu
w isódt upoteczmonych poprosku nie ma.
Wrystnie wóadze o tym między, a mimo to wyday
zawódnia zabramające zakupu, potem te same
wóadze idday wynikiów sportowych.
Wonsensy potrzebny doprowadzić do rozpaczy.
Na następce dla kierownika, kierowni Klubu p. Pie-
wa rajst się wrencie tą sprawą i jakoś to uporząd-
kować, przynajmniej częściowo.
Drugim istotnym powodem hamującym wyniki
był manat z piškarami. Mimo harmono-
gramów zupełnie wystarczająco utrudniającym
beningr, piškare wchodili i schodili z
piškry kiedy tylko chcieli.

Praktycznie biorąc rzeczy nie ustawały. Treba pamiętać sobie, że zarówno zawodnicy jak i trenerów selekcji nie są w stanie przeciwstawić się agresywności piłkarskiej.

Wie wiążemy o tej pretekście do Zarządu, bo coś ten Zarząd zrobić może, skoro bary brakuje.

Myślenie o tym pisac po tylu latach ciężkiej pracy, dobrych wyników i wspólnych osiągnięciach.

Musimy jednak wiedzieć o tym, że dalej tak być nie może. Współczesny sport w wielkie wyniki i osiągnięcia i wydanych na niego pieniędzy nie może być improwizacją, ciągłą walką o coś, co powinno być prawidłowo zorganizowane.

Po tych gorzkich słowach wrócimy do spraw przyjemniejszych.

Trzeci lat - to nawet nie jubileusz, a jednak dla nas moment do podsumowania, z okazji zdobycia II V-ce Mistrzostwa w Druż. Mistrz Polski.

Porównamy od 1968 r. cowar wyżej - awans z III Ligi do II-giej, za rok awans do I-nej Ligi i kolejno miejsca - 12-te, 8-me, 6-te, 4-te i wreszcie III-cie. Gdy w dn. 4. XI. 1973 r. nasz trener K. Stasiukiewicz, na walnym zgromadzeniu PZŁ-u odbierał puchar z rąk prezesa PZŁ-u i zobaczyłam całą drogę, jaką trzeba było przebyć, by ten puchar otrzymać. Zobaczyłam wszystkich, którzy swą pracą i staraniami przyczynili się do tego.

Trzeba stwierdzić, że lista nazwisk jest długa, znacznie dłuższa od tej, na której umieszcilibyśmy tych, co przesiedziali. Pomocą nie można wymenię wysiłkach, mek mi będzie wolno, wysiłkiem tym, których pracowali, pomagali, wspomagali wstąpić serdeczne podziękowania. Kasto pamiętać o tym, że na każdy sukces składa się praca bardzo wielu ludzi.

Na IIIcie miejsce w Polsce zapracowaliśmy zdobywcę:

- 2 gwiazdy FIATA z meblarskiej podkłodki
- 10 " " z czarny podkłodki
- 18 " " wstolych

Pobiliśmy w ciągu tych lat:

- 4 rekordy świata
- 27 rekordów Polski

Zdobyliśmy także 38 tytułów mistrzowskich, powyżej od MO a także na mistrzostwie Olimpiady poprzez mistrzostwa Polski i świata.

W tym roku jak i w ubiegłych dorucaliśmy także kilka osiągnięć:

- Mistrzostwo Olygu - A. Spirydowicz
- Mistr. Polski na 2x30 A. Spirydowicz

Zespołowe Mistrzostwa Olygu Seniorów i Seniorów

Pobity rekord Polski na 50 m przez Grzegorz Krausowicz

Zdobycie 4 gwiazd FIATA przez: Bogumiły Blicharski, Krzysztof Dzieniecki, Alicja Walczak i Romana Płachalskiego i 8 gwiazd wstolych.

Waruskie Rehwodnistów:

Irena Hydouska
 Gracyna Krauowier
 Wiktor Zarnowiecki
 Wojciech Gawon
 Bogdan Zuchowski
 Wojciech Pzlowski



Ostre strzelanie w Suchedniowie

Dla szerokiej grupy kadry łuczniczej, która nie tak dawno wróciła z Węgier, start w rozgrywanych w ubiegłą sobotę i niedzielę zawodach ligowych był właściwie pierwszym sprawdzianem aktualnych możliwości w wieloboju L-AB. Wyśmienita forma redemonstrowała w zawodach Irena Szydłowska, bardzo dobrze strzelał Wojciech Szymańczyk. A pozostał?

— Uzyskali wyniki przyzwolite, oczywiście jak na początek sezonu — mówi trener kadry mgr Tadeusz Purzycki. Nasze plany szkoleniowe są jak dotychczas dobrze realizowane przez zawodników i zawodniczki. Forma powinna systematycznie rosnąć. Już dziś widać, że oprócz wymienionych

— Szydłowskiej i Szymańczyka tacy m. in. zawodnicy jak Popowicz, Leżański czy Junierzy — Szeliga i Szymczak systematycznie pna się w górę. Sądsze, że coraz lepiej udaje się nam, szkoleniowcom, pomagać zawodnikom w planowym budowaniu formy.

— A co z Marią Maczyńską? W ostatnich zawodach zajęła odległą lokatę i to dość słabym, jak na nią wynikiem.

— Nie była z nami, na Węgrzech, trenuje indywidualnie w klubie (Łączność), trudno mi więc dać na to pytanie wyczerpującą odpowiedź. Mam jednak nadzieję, że zawodniczka o tej klasie i rutynie jest w stanie osiągnąć wysoką formę na najważniejszy mo-

ment. Tym bardziej że Maczyńska jest znana z wielkiej pracowitości.

Zresztą do wyjątkowej pracy mobilizuje wszystkich bez wyjątku kadrowców rywalizacja o miejsce w drużynie reprezentacyjnej, i to nie tylko ko tej, na igrzyska olimpijskie, lecz nawet już na najbliższe międzynarodowe zawody — 22-23 bm. w Monachium i 27-31 bm. w Moskwie.

O ostatecznych składach na te majowe imprezy zdecydują wyniki uzyskane przez czółówkę w I kontrolnych zawodach kadry, które rozegrane zostaną w sobotę 13 i niedzielę 14 bm. w Suchedniowie — kończy rozmowę trener.

now.

Tytuły mistrzowskie rolobywali:

Irena Hydouska
 Gracyna Krauowier
 Jolanta Andrejajk
 Krystyna Dreniecha
 Bogumila Blicharska
 Jolanta Skasewska
 Barbasa Wisniewicka
 Alicja Walczak
 Gracyna Fudali
 Bożena Wyszyńska
 Bożena Lubomska

Wiktor Zarnowiecki
 Albert Spinydowier
 Roman Pzlowski
 Wojciech Gawon
 Dariusz Bielajński
 Wojciech Pzlowski
 Bogdan Zuchowski
 Knyorkof Rudnik
 Mieczysław Wośtek
 Paweł Gabasa

Nominacje Mączyńskiej, Szoszler i Szydłowskiej

Rutyna zwyciężyła w strzelaniu o Monachium

Tegoroczne międzynarodowe mistrzostwa Polski w łucznictwie przebiegały pod znakiem zaciętej rywalizacji w konkurencji kobiet. Cztery łuczniczki: Maria Palczak, Maria Mączyńska, Irena Szydłowska i Jadwiga Szoszler-Wilejto ubiegały się nie tylko o mistrzowski tytuł, ale także o wyjazd do Monachium.

Najlepszą z kadrowiczek okazała się Maria Mączyńska, która w wieloboju LAB osiągnęła bardzo dobry wynik 2418 pkt. Tym rezultatem zdobyła tytuł mistrzowski i... paszport olimpijski. Dobrze wypadła w ośmiu zawodach trzyna kadrowiczka Irena Szydłowska. Uzyskała ona dobry rezultat 2363 pkt., który dał jej trzecie miejsce za Mączyńską i Haliną Pallicką. Niestety, słabiej strzelały dwie pozostałe kandydatki do reprezentacji olimpijskiej - Jadwiga Szoszler - Wilejto i Maria Palczak. Szczególnie ta ostatnia przeżywała wyraźny spadek formy.

W godzinę po zakończeniu zawodów podjęto ostateczną decyzję odnośnie składu na igrzyska. Na torze w Monachium wystąpią: Maria Mączyńska, Irena Szydłowska, Jadwiga Szoszler-Wilejto oraz Tomasz Leżański.

- Bardzo cieszę się, że zakwalifikowałam się do reprezentacji - powiedziała Jadwiga Szoszler-Wilejto. - Po pierwszych dwóch dniach zajmowałam dalekie drugie miejsce. W drugiej rundzie ustalałam lepiej i uzyskałam dobry rezultat 1185 pkt. Dało mi to siódme miejsce. Czuje się z każdym dniem lepiej i chyba zdążę uzyskać formę z ubiegłorocznych mistrzostw świata.

Wśród męczyszyn prym wiodł goście zagraniczni. Zwyciężył Włoch Ferrati uzyskując dobry rezultat 2418 pkt. Drugie miejsce z wynikiem

2373 pkt. wywalczył rodak zwycięzcy Spigarelli. Najlepszym z Polaków okazał się Zbigniew Austyn, który zajął piąte miejsce. Nasz jedyny olimpijczyk - Tomasz Leżański - upiaskował się na siódmej pozycji.

W warszawskich zawodach w konkurencjach kobiecych padło kilka wartościowych wyników, a nawet jeden rekord świata. Przypomnijmy, że ustanowiła go wynikiem 341 pkt. 18-letnia Grażyna Krauzowicz.

Mistrzostwa Polski zakończyły okres przygotowań naszych łuczniczek do startu w Monachium. Wykazały one, że w dalszym ciągu w polskim łucznictwie prym wiodą starsze zawodniczki, które od lat dobrze są znane wszystkim sympatykom łucznictwa. Niestety, młodsze reprezentantki nie potrafią skoncentrować się podczas strzelania na ważnych zawodach i w efekcie w dalszym ciągu ustępują rutynowanemu łuczniczkom. Jaskrawym tego przykładem była Maria Palczak, która wyraźnie nerwowo nie wytrzymała warszawskiego startu - jednocześnie ostatniej eliminacji przed igrzyskami. Dla młodych zawodniczek przykładem tego, jak należy panować nad zdenerwowaniem powinna być Maria Mączyńska, która dzięki swym umiejętnościom i odporności psychicznej zasłużyła w ostatnim starcie paszportu olimpijski.

(aw)

DEPESZE

Podczas międzynarodowych mistrzostw Polski w łucznictwie 19-letnia reprezentantka warszawskiego „Drukarza” Grażyna Krauzowicz ustanowiła rekord świata w strzelaniu na 30 m wynikiem 341 pkt na 360 możliwych.

★

W spotkaniu koszykówki między reprezentacją przedolimpijską a reprezentacją klasyfikacyjną Polska przegrała z Meksykiem 72:82 (42:40), Botgaria uległa Hiszpanii 64:87 (30:35).



Fot. L. Dzikowski

Szydłowska — w dziesiątki



W zawodach na najbliższych torach łuczniczych rozegrane pierwsze strzelanie w konkurencji kobiet i mężczyzn na długich odległościach. Łuczniczki strzelały z odległości 30 i 60 metrów, a łucznicy z 90 i 70. W obu konkurencjach wystąpili nasi reprezentanci. Z dużym zainteresowaniem oczekiwaliśmy startu naszych łuczniczek, gdyż — co tu ukrywać — ze startem naszych pań wiązały nadzieje na zdobycie medali olimpijskich. Pierwszy dzień zakończył się pełnym sukcesem zawodniczki stołecznej „Drukarza” Irena SZYDŁOWSKA. Nasza łuczniczka strzelała bardzo celnie i uzyskała bardzo dobry rezultat 603 pkt. Dwie pozostałe nasze reprezentantki Maria MACZYŃSKA i Jadwiga SZOSZLER-WILEJTO strzelały nieco słabiej i zajmują po pierwszym dniu 12 i 13 miejsce. Warto tu przypomnieć, że Maria Maczyńska znacząco lepsze wyniki uzyskuje na krótkich odległościach. Tak więc i ona ma jeszcze sporo szans na poprawienie pozycji w łącznej klasyfikacji wieloboju.

Zgodnie z przewidywaniami o czołowe miejsca walczyły reprezentantki ZSRR USA, KRL-D i Polski. Po pierwszym dniu Irena Szydłowska wyprzedza drużę w klasyfikacji Emmę GAPCZENKO (ZSRR) 14 pkt a trzecia łuczniczka Gu Ho Kim ma do Polki stratę 20 pkt. Pozostałe nasze reprezentantki straciły do prowadzącej w klasyfikacji 33 i 45 pkt.

Niestety bardzo słabo strzelał jedyny z naszych reprezentantów w tej konkurencji. Tomasz LEZAN-SKI. Szczególnie fatalnie wiodło mu się na dystansie 90 m. Nasz łucznik uzyskał 130 pkt co dało mu... 43 miejsce. Na 70 m Polak uzyskał już

znacznie lepszy wynik co pozwoliło mu prześcenić się w łącznej klasyfikacji na 7. pozycję

Irena Szydłowska liderem

W środek tarczy



Swietny rezultat (1.224 pkt) uzyskala nasza łuczniczka Irena SZYDŁOWSKA. Polka zdecydowanie prowadzi po pierwszej rundzie wieloboju łuczniczego. Nad następną w tabeli reprezentantką ZSRR Gapczenko ma przewagę 24 pkt. Rezultat naszej zawodniczki uzyskany na monachijskich torach jest tylko o 5 pkt. gorszy od jej rekordu światła

Kiedy po pierwszych strzelaniach na długie odległości reprezentantka stołecznej „Drukarza” objęła prowadzenie w doborowej stawce łuczniczek, cieszyliśmy się bardzo z jej świetnego rezultatu — 603 pkt. Jednocześnie obawialiśmy się, że na krótkich odległościach, na których Polka nie lubi strzelać, nie uda jej się utrzymać pierwszej pozycji. Obawy okazały się jednak błędne. Nasza łuczniczka w strzelaniu na 30 i 60 metrów uzyskała bardzo dobry rezultat — 619 pkt. W drugim dniu zawodów Irena Szydłowska do swej przewagi z pierwszego dnia dołączyła kolejne cztery punkty, 24 punkty przewagi nad reprezentantką ZSRR Gapczenko pozwala przypuszczać, że nasza łuczniczka również po drugiej rundzie utrzyma się na medalowej pozycji.

Gorzej natomiast weszła się naszym pozostałym zawodniczkom — Marii MACZYŃSKIEJ i Jadwidze SZOSZLER-WILEJTO. Polki zajmują 12 i 14 miejsce. W znacznym stopniu do dalekiej pozycji Maczyńskiej przyczynił się pech. Oto, co powiedziała po konkursie nasza reprezentantka: „Przy pierwszym strzale nie mogłam naciągnąć cięży i strzelałam wyprzedziła mi się. W drugiej już ustąpiłam, nie przecięłam ciężaru. Zupełnie się zlamiałam i stała to jedynka”. W tej pechowej serii Maczyńska zdobyła zaledwie 10 pkt (5, 4, 1). Zdecydowało to o powrocie Polki na dwunaste miejsce. Pomimo dalekiej pozycji łuczniczka z Warszawy ma jeszcze sporo szans na włączenie się do walki o punktowane, a może nawet medalowe, miejsce. Od udziału w klasyfikacji zawodniczek dzień Maczyńska 25 pkt.

Bardzo nierówno strzela w dalszym ciągu trzecia z naszych pań, Jadwiga WILEJTO. Obok bardzo słabych serii miała bardzo słabe.

Niestety, naszemu jedynemu łucznikowi Tomaszowi LEZANSKIEMU nie udało się włączyć do walki o czołowe pozycje. W doborowej stawce Polak, zajmując dopiero 41 miej-

scę. Poim olimpijskiego konkursu jest bardzo wysoki. Światła strzela Amerykanin WILLIAMS. W pojedynczej rundzie wieloboju poprawił on aż o 14 pkt, rekord świata należący do Duńczyka JACOBSENA. Williams do tej pory zgromadził 1268 pkt i od następnego w klasyfikacji mistrza Europy Szweda JARVILA dzieli go aż 39 pkt.

ŻYCIE WARSZAWY

■ sport

Irena Szydłowska powiększyła przewagę

(P) W drugim dniu olimpijskich zawodów w łucznictwie kobiety rozegrały strzelania na krótkich odległości (50 i 30 m). Nasza reprezentantka — Irena Szydłowska — utrzymała pierwszą lokatę. W pierwszej rundzie wieloboju uzyskała doskonały wynik 1224 pkt., tylko o 5 pkt. mniej od należącego do niej rekordu świata. Polka ma już 23 pkt. przewagi nad Emmą Gapczenko (ZSRR) i 24 pkt. nad Amerykanką Linda Myers.

Za plecami Polki trwa zacięta walka o drugie miejsce. Przez pewien czas zajmowała je Kim Ho (KRL-D), potem Donovan (Australia), wreszcie Gapczenko. W nerwowej rywalizacji wszystkie konkurentki naszej mistrzyni przeżywały chwilewe załamania. Dzięki temu Szydłowska, która strzelała spokojnie i precyzyjnie, ciężej powiększała przewagę.

Wielkiego pecha miała druga nasza reprezentantka — Maria Maczyńska. Pracownica odrabiała straty poprzedniego dnia i w pewnym momencie awansowała nawet na 8 miejsce. Niestety, w jednej z kolejnych serii miała kłopoty z ciężką i straciła wiele punktów. Po dwóch dniach zawodów zajmuje 12 miejsce z rezultatem 1173 pkt. Od czwartej w klasyfikacji zawodniczek dzieli ją 25 pkt., a więc różnica możliwa do odrobienia.

Jadwiga Wilejto strzelała bardzo nierówno. Obok znakomitych serii miała słabutki i ostatecznie po pierwszej rundzie wieloboju plasuje się na 14 pozycji z wynikiem 1165 pkt.

Wśród mężczyzn 19-letni mistrz świata Amerykanin John Williams nie ma równych sobie konkurentów. W pojedynczej rundzie wieloboju poprawił o 14 pkt. rekord świata Duńczyka Jacobsena, uzyskując 1268 pkt. Tylko jakiś nieszczyśliwy wypadek może go pozbawić złotego medalu. Tomasz Leżański nadal strzela słabo i znajduje się dopiero na 41 pozycji z 1128 pkt.

WSTRZYMAJMY RADOŚĆ aż do niedzielnego wieczoru



Irena Szydłowska efektywnie przewodziła uczniżkom.

Rekord Szydłowskiej

Podczas halowych międzynarodowych zawodów łyżniczych w Monachium, ustanowione zostały dwa nieoficjalne rekordy świata na dystansie 25 m. Pierwszy ustanowiła srebrna medalistka olimpijska — Polka — Irena Szydłowska, która uzyskała 842 pkt. Wśród mężczyzn rekord pobili Giancarlo Ferrari (Włochy) rezultatem 567 pkt.

Stalowe nerwy Szydłowskiej



Ostatnie serie strzelców zadecydowały

Srebrny medal luczniczego wieloboju dla Ireny Szydłowskiej. Serdeczne gratulacje za ten sukces i wielkie brawa za wspaniałą walkę, jaką stoczyła w drodze na olimpijskie podium. Potrafiła przełamać kryzys, opanować nerwy i wywalczyć drugą porcję wśród najlepszych luczniczek świata, ulegając jedynie wicemistrzyni świata Amerykance Wilber, a wyprzedzając doskonałą radziecką zawodniczkę Emmę Gapczenko o 4 pkt.

Ten turniej dostarczył naprawdę niezwykłych emocji. Strzał nie zaś jego końcówka, niedzielna faza. Wśród czterech luczniczek, które upiekły się o miejsca na olimpijskim podium była przez

cały czas Polka — Irena Szydłowska. Po kryzysie, jaki przeszła w trzecim dniu zawodów, kiedy to spadła na czwarte miejsce, tracąc 14 pkt. do Amerykanki Wilber, 10 do Losaberdizy i 4 do Gapczenko, w niedzielę postanowiła walczyć o olimpijski kruszec.

Rozpoczęła jednak fatalnie. W pierwszej połowie strzelała na dystansie 30 m w najlepszych seriach uzyskała 22 pkt., a w drugiej po jednym strzale w „3” miała tylko 16 pkt. i spadła na 5 pozycję.

Wygrała jednak walkę z nerwami. Wszyscy z podziwem patrzyli, jak odrabia straty, uzyskując w kolejnych seriach: 26,

25, 27, 28, 34 i 28 pkt. I., znakomity wynik w drugiej połowie konkurencji — 156 pkt. Więc znów nadzieja na medal. A na pierwsze miejsce tymczasem wychodzi Amerykanka Wilber, która przez wiele serii walczyła o tę lokatę z Losaberdizą. Znakomite radzieckie luczniczki przeobraziły w ostatnich trzech seriach kryzys. Obie uzyskują tylko po 19 pkt. Prowadzi Wilber przed Szydłowską, Losaberdizą i Gapczenko.

Godzinna przerwa i rozpoczyna się strzelanie na 30 m. Do ostatniej serii trwa na luczniczych torach Angielskiego Ogrodu w Monachium zaczęła walka o srebrny i brązowy medal pomiędzy Polką, a radzieckimi luczniczkami. Wilber spokojna już jest o swój mistrzowski tytuł i powiększa jeszcze przewagę w każdej serii. Różnice zaś pomiędzy trzema pozostałymi są cały czas minimalne. Po 9 seriach, gdy do końca walki zostało jeszcze tylko po 9 strzałów, wszystkie miały taką samą liczbę punktów — 222.

Zawodniczki radzieckie, tak dotychczas odporne psychicznie przeszły w przedostatniej serii drugi tego dnia kryzys. Szydłowska strzelała jak w transie — dziesiątki i dwie dziesiątki — 28 punktów, którym zawodniczka warszawskiego Drukarza zawdzię

Srebrna medalistka wieloboju luczniczego z Monachium urodziła się 28 stycznia 1923 roku we Lwowie. Ma 168 cm wzrostu i waży 74 kilogramy. Pani Irena z zawodu jest technikiem budowlanym. Trenuje pod opieką Konrada Stasiukiewicza w warszawskim klubie Drukarz. W 1967 roku podczas mistrzostw świata w Amsterdamie zdobyła brązowy medal.

cza olimpijski medal. Teraz najbardziej denerwujące chwile, trzy ostatnie strzały. Na tor wchodzi Szydłowska. Jest nad podziw opóźniona. Pierwszy strzał — 9 pkt.,

drugi — 10, trzeci — 9. Teraz już srebrny medal jest pewny. Polka jest wzruszona. Całą ekipę ogarnia szal radości. 2487 pkt. i olimpijskie srebro. Amerykanka Wilber była lepsza o 17 pkt.

W wieloboju mężczyzn nie było takich emocji. Znakomity 19-letni Amerykanin John Williams prowadził zdecydowanie od początku do końca. Fenomenalny wynik jaki uzyskał — 2520 pkt., świadczy najlepiej o jego formie. Srebro przypadło Szwedowi Jarvili, a brąz wywalczył Fin Laasonen. Tomasz Leżański strzelał poniżej swoich możliwości i zajął dopiero 46 miejsce.

Wyniki

WIELOBÓJ LUCZNICZY MĘŻCZYZN: 1) John Williams (USA) 2.520 pkt.; 2) Gunnar Jarvil (Szwecja) 2.481 pkt.; 3) Kyoesti Laasonen (Finlandia) 2.467 pkt.; 4) Robert Cogniaux (Belgia) 2.445 pkt.; 5) Edwin Ellason (USA) 2.428 pkt.; 6) Donald Jackson (Kanada) 2.427 pkt.; 7) Wiktor Sidoruk (ZSRR) 2.427 pkt.; 8) Arne Jacobsen (Dania) 2.425 pkt.; 46) Tomasz Leżański (Polska) 2.237 pkt.

WIELOBÓJ LUCZNICZY KOBIEC: 1) Dureen Wilber — 2.424 pkt.; 2) Irena Szydłowska (Polska) — 2.407 pkt.; 3) Emma Gapczenko (ZSRR) — 2.403 pkt.; 4) Keto Losaberdizy (ZSRR) — 2.402 pkt.; 5) Linda Myers (USA) — 2.385 pkt.; 6) Maria Maczyńska (Polska) — 2.371 pkt.; 7) Ho Gu Kim (KRL-D) — 2.368 pkt.; 8) Alla Peunowa (ZSRR) — 2.364 pkt.; 18) Jadwiga Wilejto (Polska) — 2.287 pkt.

Na pierwszym planie
Irena Szydłowska

Srebro I. Szydłowskiej

Piękny sukces odniosły polskie łuczniczki w pierwszym olimpijskim starciu. IRENA SZYDŁOWSKA wywalczyła srebrny medal. MARIA MACZYŃSKA zajęła 6 miejsce, a tylko JADWIGA SZOSZLER-WILEJTO strzelając bardzo nierówno ukończyła konkurencję na 18 pozycji z dorobkiem 2.297 punktów.



Najgroźniejszymi konkurentkami naszych łuczniczek okazały się zgodnie z oczekiwaniami reprezentantki USA, ZSRR i KRL-D. Po drugim dniu zawodów Szydłowska umocniła się na czele najlepszych łuczniczek świata uzyskując w pierwszej rundzie wieloboju doskonały wynik 1.224 pkt., tylko o 5 pkt. gorszy od należącego do niej rekordu świata. Polka miała 23 punkty przewagi nad mistrzynią świata, zawodniczką radziecką Gapzenko i 24 punkty nad Amerykanką Myers. W piątek Polka dorzuciła do swej przewagi jeszcze 9 pkt., - było nie lada sensacja, albowiem w tym roku miała ona duże kłopoty na krótkich odległościach. Z dużym pechem strzelała Maria Maczyńska, ale pracownie odrabiała ona straty. Po świetnej, siódmej serii na 50 m (29 pkt.) awanso-

(Dokończenie na str. 7)

NAJCELNIEJSZE ŁUKI W RĘKACH POLEK!

Do powyższego stwierdzenia upoważniają nas nie tylko świetne wyniki naszych pań uzyskane na ubiegłorocznych mistrzostwach świata w Yorku. Międzynarodowa Federacja Łucznicza (FITA) ogłosiła ostatnio wyniki korespondencyjnych mistrzostw świata rozegranych w sezonie 1971 w kategoriach juniorów i juniorek oraz seniorek i seniorów. Rezultaty owych korespondencyjnych konfrontacji są dla nas bardzo radosne.

Okazało się bowiem, że w kategorii juniorek nasze dziewczęta znajdują się na czele list klasyfikacyjnych. Aż sześć naszych młodzieżowych zawodniczek zajmuje pierwszych sześć miejsc w światowej rywalizacji! Na pierwszym miejscu sklasyfikowana została Lucyna SKOWRONEK (Stella Kielec), drugie miejsce okupuje Grażyna KRAUZOWICZ (Drukarz Warszawa), a na trzecim uplasowała się Elżbieta PRZYBYSZ (Kotwica Kolobrzeg). Czwarte, piąte i szóste miejsca zajmują w kolejności: Anna BRANIEWSKA (Surma Poznań), Danuta KOZAK (Surma Poznań) i Helena KRAWCZYK (Burza Wrocław). Oczywiście w klasyfikacji zespołowej drużyna polska zdecydowanie przewodzi stawce zagranicznych konkurentek. Wśród seniorek na najwyższym miejscu - drugim - sklasyfikowano Jadwigę SZOSZLER-WILEJTO (Rybak Trzebień). Nasza reprezentantka wyprzedziła jedynie Szwedką Anne-Louise Berglund. Na ósmej pozycji uplasowała się Maria PALCZAK (Besovia), na dziewiątym HA-

lina KOPANIA (Spoloni Łódź), a na dziesiątym - Maria MACZYŃSKA. W punktacji zespołowej nasze panie znajdują się na pierwszym miejscu.

W kategorii juniorów Polka, Michał SZYMEZAK (Boruta Zielona) uplasował się na drugim miejscu, tuż za Szwedem Johannssonem. Polscy juniorzy zespołowo zajęli II miejsce na świecie. Wojech SZYMANCZYK zajął wśród seniorów siódma lokatę, a drużyna mekska - III miejsce za Szwedami i Japonią.

Z tego krótkiego przeglądu wynika, iż nasze panie (zarówno starszej jak i młodszej generacji) strzelają najcelniej w świecie. Szczególnie cieszy nas świetna postawa naszych najmłodszych łuczniczek - juniorek. Ich absolutna supremacja w rywalizacji światowej daje nadzieję, że w przyszłości możemy oczekiwać również dobrych rezultatów w konfrontacji o mistrzowskie tytuły już w kategorii seniorek.

Niedawno dotarła do nas wiadomość, że nasze władze łucznicze starają się uzyskać zgodę na organizację mistrzostw świata w 1977 roku w Warszawie. O bliższe wyjaśnienia w tej sprawie poprosiliśmy kierownika wyszkolenia PZŁucz., mgra Michała PANUSIA:

- Istotnie pragniemy zorganizować w Polsce mistrzostwa świata. Nie sądzę jednak, aby udało nam się nasze starania sfinalizować już w 1977 roku. Na kongresie FITA w ubiegłym roku ustalono wstępnie, iż mistrzostwa świata w 1977 roku rozegrane zostaną w Australii. Uważam, że bardziej realnym terminem, w którym moglibyśmy przeprowadzić w Polsce mistrzostwa świata, jest rok 1979. Zanim jednak podejmiemy konkretne kroki w kierunku realizacji naszych zamierzeń, musimy uzyskać zatwierdzenie przez GKRFIT dość obszernego prebuduarza wydatków. Jakże połączymy z sobą organizację tego rodzaju imprezy. Jeśli wszystko przebiegać będzie po naszej myśli, to przewidywanym miejscem mistrzostw świata w Warszawie będą tereny torów wyścigowych na Służewcu. (J)

R. Szurkowski nadal zwycięża

VII etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego Doorka Alciery z El Rasońa do Tisret zakończył się zwycięstwem Ryszarda Szurkowskiego, który trasę 167 km przejechał w czasie 4.39.25.



Piękny finisz Polek

(Dokończenie ze str. 1)
wała na 8 miejsce i od piątej awodniczki dzieliły ją już tylko 3 pkt. Niestety w następnej serii nie wytrzymała norwogo i uzyskała za ostatnie trzy strzały tylko 10 pkt. Ta poważna strata zepchnęła ją na 15 pozycję. Jadwiga Wilejto strzelała bardzo nierówno.

W trzecim dniu Szydłowska nie wytrzymała olbrzymiego napięcia nerwowego. Stając na torze w roli zdecydowanej faworytki usatysfakcjonowała się, przeżywając kryzys. Strzelała coraz słabiej. Zbliżyły się do niej na odległość 1-3 pkt. Amerykanka Wilber i mistrzyni Europy Lossaberidze (ZSRR), które następnie wyprzedziły ją po ostatniej serii strzelań sobotnich. Na czoło wysunęła się Wilber - 1805 pkt. przed Lossaberidze - 1801 pkt., Gapczenko - 1795 pkt. i Szydłowska - 1791 pkt. Maczyńska była 10-ta - 1763 pkt., a Wilejto 20-ta - 1720 pkt.

Z niecierpliwością czekaliśmy na ostatni dzień strzelań. Do starczył on niezwykłych emocji. Walka o medale trwała do ostatniego strzału. Bohaterka dnia była tym razem Szydłowska. Systematycznie odrabiała straty, a drugą połowę strzelała na 50 m miała świetną. Pani Irena pięknym finiszem ostatniej serii strzelań na 30 m ku olbrzymiej radości Polaków awansowała na 2 miejsce, z którego nie dała już się zepchnąć.

Wyprzedziła ją tylko Amerykanka Wilber - 2424 pkt. Trzecia była Gapczenko.

W sieni pojedynku o medal Maczyńska toczyła wspaniałą walkę o jak najlepszą pozycję. Po pięknym finiszu wysunęła się ona na punktowane 6 miejsce, a Wilejto ukończyła zawody na 18 pozycji z 2297 pkt.

Nasz jedyny reprezentant w konkurencji mężczyzn T. Leżański strzelał przez cały czas znacznie poniżej swoich możliwości i zajął dopiero 46 miejsce ze słabym rezultatem 2237 pkt. Zwyciężył 19-letni Amerykanin Williams uzyskując fenomenalny wynik 2528 pkt.

WYNIKI WIELOBOJU Ł-2AB:

KOBIECY: 1. Wilber (USA) - 2424 pkt., 2. Szydłowska (Polska) - 2407 pkt., 3. Gapczenko (ZSRR) - 2403, 4. Lossaberidze (ZSRR) - 2402, 5. Myers (USA) - 2385, 6. Maczyńska (Polska) - 2371 pkt., 18. Wilejto (Polska) - 2297 pkt.

MĘSCYZYNI: 1. Williams (USA) - 2528 pkt., 2. Jarvill (Szwecja) - 2481, 3. Laasonen (Finlandia) - 2467, 4. Cogniaux (Belgia) - 2443, 5. Eliason (USA) - 2430, 6. Jackson (Kanada) - 2437 pkt., 46. Leżański (Polska) - 2237 pkt.

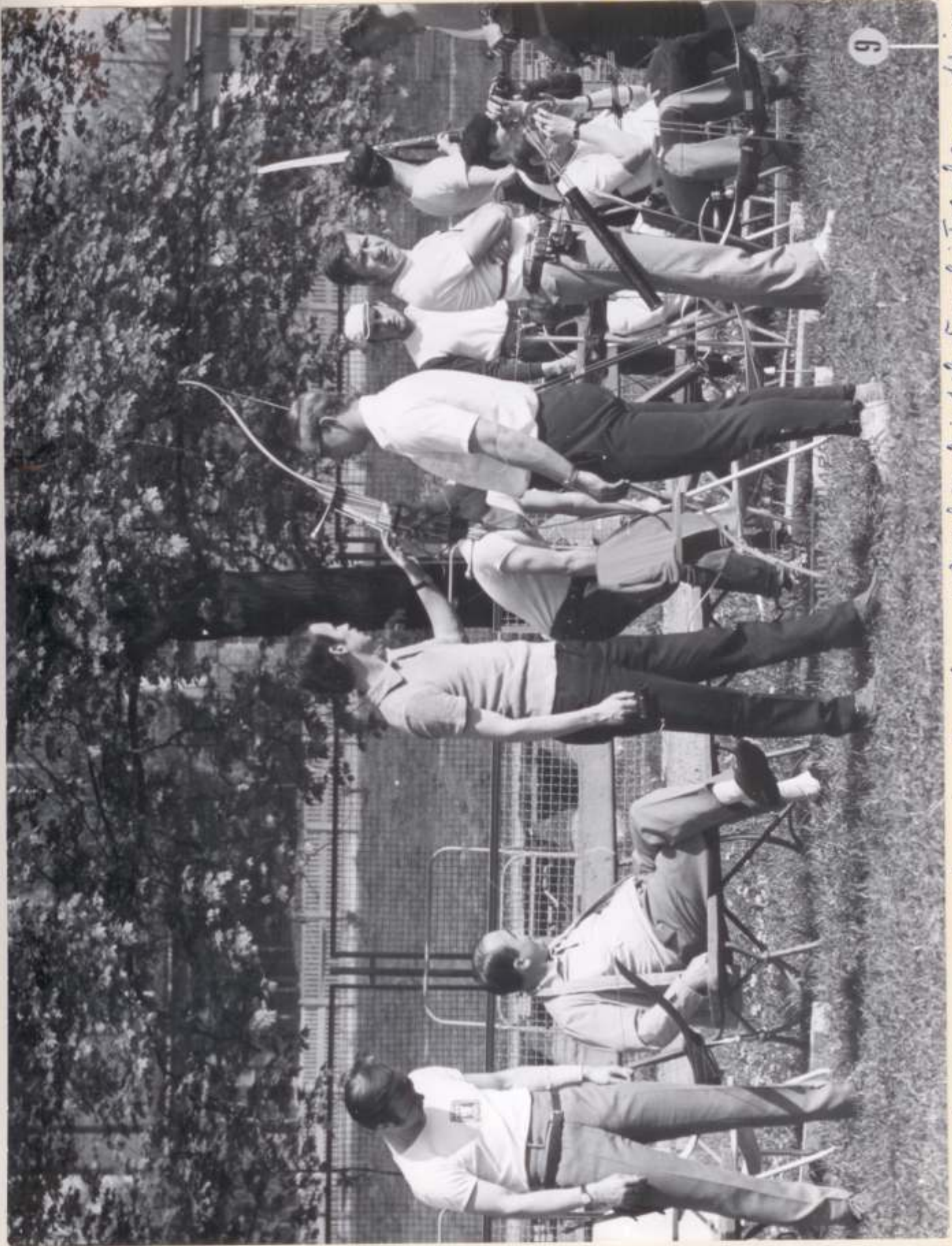


Jedynie medale olimpijskie wśród zawodniczek polskiej ekipy w Monachium zdobyły IRENY - SZYDŁOWSKA, srebrny w łucznictwie i SZEWINSKA, brązowy w biegu na 200 m. Obu paniom w dniu ich święta „PS” składa serdeczne życzenia pomyślności w sporcie i w życiu prywatnym.

Fot. „PS” Mieczysław Świdereki



2 levy - Gariyna Kraucovic z pravy - Irina Sydlovskaja
Zola Andrejevich



На первом плане - Дубинин, Дубинин, Соловьев, Соловьев, Трашова, Спирядович



I Runda I Ligi rok 1974 na praznu zinyde "Druhan"













